

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Hugona.
Jutro: Franciszka.
Pojutrze: Ryszarda.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 5 38 zach. 6 31
Jutro: » » 5 36 » 6 33
Pojutrze: » 5 33 » 6 35

Walny wiec przedwyborczy

na powiat olsztyński odbył się w niedzielę przy licznych udziale wiecowników. Wiece zagaił o godzinie 12tej red. »Gazety Olsztyńskiej« Wł. Pieniężny, który też przewodniczył. Dawszy w dłuższym przemówieniu poglądy na ważność obecnego czasu wolności słowa oraz na ważność wyborów sejmowych tej kuźni wszelkich praw przeciwpolskich, zdał następnie imieniem ustępującego komitetu sprawozdanie z czynności za ubiegłe 5 lat i ze stanu kasy komitetu wyborczego, podnosząc najważniejsze momenta z ostatnich 5 lat i najważniejsze uchwały zjazdu delegatów, mianowicie uchwały nowych ustaw i regulaminu wyborczego, z którym w końcu zgromadzonych zapoznał.

Ponieważ urząd starego komitetu z dniem dzisiejszym się kończy, przystąpiono do obru nowego komitetu dla powiatu olsztyńskiego do którego obrano jednogłośnie pp. Wł. Pieniężnego z Olsztyna na przewodniczącego i skarbnika, Jana Biegałę z Gietrzwałdu na zastępcę, Antoniego Sikorskiego z Gietrzwałdu za sekretarza, oraz pp. Brańa z Jondorfa, Barczewskiego z Kaja, Kabra z Woryt, Nerowskiego z Kaphtyn, Józefa Sendrowskiego z Olsztyna, ks. prob. Barczewskiego z Brunswald, Franciszka Rezmera z Butryna na ławników.

Delegatem na zjazdy obrano jednogłośnie red. Wł. Pieniężnego, a jego zastępcą p. Jana Biegałę z Gietrzwałdu.

Następnie zabrał głos redaktor »Gazety Grudziądzkiej« p. Ign. Zniński i w długiej i pięknej przemowie omówił trudne położenie narodu polskiego pod panowaniem pruskim, poruszył wszystkie prawa wyjątkowe, które właśnie sejm pruski ukuł i zalecał jako środki obronne zgodne trzymanie języka i obyczajów polskich, oświatę narodową czerpaną z książek i gazet polskich a unikanie niemieckich ferajnow i wszystkim co niemieckie. — Za piękną przemowę dziękowali zebrani mówcy oklaskami.

Z kolei przystąpiono do omówienia stanowiska jakie lud polski na Warmii zająć ma przy wyborach sejmowych. Jakkolwiek nie ma żadnych widoków zwycięstwa własnych kandydatów, zebrani żądają jednogłośnie, aby dla zadokumentowania odrębności narodowej i ta razą na własnych kandydatów głosować. Przewodniczący radzi aby sprawę tę pozostawić do ostatecznego rozstrzygnięcia zjazdowi delegatów i komitetowi Prowincjonalnemu. Zebrani godzą się na to, lecz żądają, aby delegat warmiński na zjeździe proponował kandydaturę 1) ks. prob. Barczewskiego, 2) p. Sassa Jaworskiego z Berlina.

Delegat p. Pieniężny zapewnił, że zastępuje się do życzeń wyborców, prosi jednakże wszystkich wyborców polskich, a mianowicie polskich walmanów, aby w ten czas też śmiało i odważnie głosy swe na kandydatów polskich, których sobie sami życzą oddali.

W dyskusji zabierali głos pp. Dedek z Legajna i Fr. Rezmer z Butryna, zachęcając do gerliwej agitacji wyborczej.

Poczem wygłoszono też krótką naukę o wyborach sejmowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zakończył przewodniczący wiec napomnieniem do gorliwego uczęszczania na wiece, jakie komitet urządzać będzie, do ofiarności na cele wyborcze, oraz, gdy Komitet prowincjonalny tak rozporządzi oddania głosów tylko na polskich walmanów, ci zaś w dniu 3 czerwca tylko na kandydatów polskich.

Wiece trwał 2 godziny. Policją zastępował nadkomisarz p. Schröter.

Zdobycie Adryanopola przez Bułgarów.

Po pięciomiesięcznej — i przyznać trzeba bohaterkiej obronie, został w środę rano Adryanopol zdobyty przez wojska bułgarskie w zuchwałym szturmie na bagnety.

Donosiliśmy już o zdobyciu kilku fortów po stronie wschodniej, a za tym pierwszym sukcesem nastąpiły dalsze. Główny i skoncentrowany atak wymierzili Bułgarzy od strony wschodniej, zdobywając jedną pozycję po drugiej, a zdobyte armaty kierując zaraz na nieprzyjaciela. W ten sposób dotarli do głównego pierścienia fortecznego, który również przełamali w gwałtownym ataku na bagnety.

Pierwszym, który wdarł się do miasta, był 23 pułk piechoty, który już przed 35 laty odznaczył się w wojnie rosyjsko-tureckiej przy zdobywaniu przemyku górskiego »Szipka« w Bułgarii, od którego też otrzymał swą nazwę, i w pobliżu którego ma swój stały garnizon.

Przy zdobywaniu fortów wschodnich wzięto kilka tysięcy Turków do niewoli, reszta cofnęła się do fortów zachodnich. Cofając się podpalili Turcy wszystkie magazyny, arsenały i koszary, przyczem płomienie zajęły także miasto w licznych punktach, powodując wielki popłoch wśród przerażonej i tak już ludności.

Komendant miasta, Szukri-basza otoczony sztabem swym, poddał się komendantowi armii obleźniczej, Iwanowowi. Ten przyjął poddanie, lecz broń mu odesłał.

Nieprzychylnie Bułgarom pisma niemieckie z okazji zdobycia Adryanopola lamentują bardzo czule nad niepotrzebnym rzekomo rozlewem krwi, skoro Turcy i tak już w myśl propozycji mocarstw zgodziła się na odstąpienie tej fortecy Bułgarom. Lamenty te zbyt jaskrawo obłudne, skoro się zważy, jak do ostatniej chwili niemieccy przyjaciele Turcy wytykali Bułgarom, iż niesłusznie domagają się odstąpienia im Adryanopola, którego przecież zdobyć nie mogą.

Chcąc więc uzyskać korzystniejsze warunki pokojowe, odpowiednio do poniesionych w wojnie strat, musieli Bułgarzy ostatecznie szturmem dobywać Adryanopola, i dlatego też spewnością w najbliższych dniach główna część bułgarskiej armii obleźniczej podąży pod Czataldżę, aby tam

w razie potrzeby stoczyć walkę decydującą i zmusić Turcyę do zawarcia pokoju.

Znaczenie zdobycia Adryanopola jest w tym względzie bardzo doniosłe.

Wiadomość o zdobyciu Adryanopola wywołała w Zofii entuzjazm i zachwyt nie do opisania. Miasto przybrało się bogato w chorągwie. Dzwony biją. Uczniowie i studenci w uroczystych pochodach przebiegają ulice miasta. Przed poselstwami państw bałkańskich odbywają się wielkie demonstracje patryotyczne. W tunie odbędzie się dziś wieczorem uroczyste nabożeństwo i Te Deum.

W Petersburgu wiadomość o zdobyciu Adryanopola wywołała w dumie niesłychany zapal. Poseł Krupinkij wszedł na trybunę mówców i zawołał: Adryanopol upadł — hurra! Posłowie i galerja powstałi z miejsc, wnosząc okrzyki na cześć zwycięskich pobratymców. Prezydenta bułgarskiego sobranja, który był obecnym na posiedzeniu z innym posłem bułgarskim, obnoszono w tryumfie na barkach. Muzyka grała hymn rosyjski i bułgarski, posiedzenie dumy zamknięto. W cerkwiach odprawiają uroczyste »Te Deum«.

Tak więc blask oręża bułgarskiego, który na pewien czas nieco przybladł w oczach Europy, znów jaśnieje w całej pełni. Honor Bułgarii wymagał, aby Adryanopol przy zawarciu pokoju znajdował się w rękach bułgarskich, gdyż nowe swe posiadłości zawdzięczać chcą jedynie własnemu orężowi, a nie łasce mocarstw.

Na Czataldży też od kilku dni toczą się zacięte walki i Bułgarzy wolno ale stale postępują naprzód. Cały szereg pozycji mających ważne znaczenie strategiczne znajduje się już w rękach Bułgarów. Turcy cofają się na całej linii.

W piątek nadeszła wiadomość, o zupełnym pobiciu głównej armii tureckiej pod Czataldżą. Cała linia jest w ręku Bułgarów. Droga do Carogrodu jest otwarta. Pomiędzy jeńcami w Adryanopolu ma się znajdować turecki następca tronu Juzuf Ezzedin oraz wielu niemieckich oficerów.

Co tam słyhać w świecie?

— »Zagrożone« kresy państwa pruskiego. Według ustawy z 26 czerwca 1912 roku o wzmocnieniu niemieckiej własności ziemskiej ogłosił obecnie rząd pruski, w których okręgach niemieczyna jest zagrożona. W Prusach Wschodnich wchodzi w rachubę w obwodzie regencyjnym królewskim powiat Rastenborski; w obwodzie głańskim powiaty Angerbturski, Goldap i Oleski i cały obwód regencyjny Olsztyński. Ministrowie rolnictwa, spraw wewnętrznych i finansów otrzymali polecenia wprowadzenia w czyn ustawy o wymienionych ziemiach.

— Skutki fałszywej depeszy. Gazety niemieckie donoszą, że wskutek sfałszowanej depeszy, wysłanej do Strassburga, stawil gubernator Strassburga, generał piechoty Egloffstein wniosek o zwolnienie z urzędu z przyznaniem pensyi. Wniosek

obecnie uwzględniono. Gubernatorem mianowano generała Eberhardta, dotychczasowego szefa 19 dywizji w Hanowerze. Zwolniono również komenderującego generała Fabecka i przesiedlono go w tym samym charakterze do 13 armikułu w Sztutgardzie. Miejsce jego zajmie generał Deimling, dotychczasowy szef 29 dywizji w Fryburgu.

— Wzmocnienie granic niemieckich. Rada związkowa Rzeszy niemieckiej odbyła posiedzenie, na którym obradowała nad pokryciem zbrojeń. Rada wypowiedziała się za jednorazowym podatkiem narodowym od majątków, dalej postanowiła, aby wszystkie majątki bez względu na to, czy wielkie, czy też małe, opodatkowane zostały w tej samej wysokości. Jako domniemaną wysokość przyjęła Rada trzy piąte procentu od majątku. Rada zajmowała się następnie zbrojeniami. Postanowiono przeprowadzić szereg reform i powiększeń armii, a nadto wzmocnić granicę wschodnią i zachodnią Niemiec. Na granicy rosyjskiej wzmocnione zostaną twierdze Poznań i Grudziądz, na granicy francuskiej Koblenca. Specjalnie na wzmocnienie twierdzy grudziądzkiej ma być obrócona wysoka suma.

— Wizyta cesarza niemieckiego w Poznaniu. Jak wiadomo, odbyć się mają w tym roku pod Poznaniem wielkie manewry cesarskie. Gazety niemieckie zapowiadają, że w dniach 25, 26 i 27 sierpnia cesarz zamieszkać ma w zamku. Dnia 26 sierpnia odbędzie się na placu ćwiczeń wojskowych w Ławicy defilada wojska przed cesarzem.

— Urny wyborcze. Po wakacjach wielkanocnych wręczono zostanie parlamentowi niemieckiemu przedłożenie o uzupełnieniu przepisów o wyborach do parlamentu. Uzupełnienie to dotyczy zaprowadzenia jednolitych urn wyborczych na całą rzeszę. Rada związkowa powzięła już uchwałę co do tego przedłożenia. Według ustawy wyborczej z r. 1869 wolno zmienić regulamin wyborczy tylko za zezwoleniem parlamentu. Parlamentowi przysługuje jedynie prawo przyjęcia lub odrzucenia uchwalonego przez Radę związkową uzu-

pełnienia, nie wolno mu go jednak zmienić. Zaprowadzenie urn wyborczych wymaga uzupełnienia regulaminu wyborczego. Obecnie bowiem przepisy wymagają, aby na stole, za którym zasiada zarząd wyborczy, znajdowało się przykryte naczynie, do którego wrzucić można kartkę wyborczą.

— Okólnik wyborczy. Pruski minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, dotyczący się przeprowadzenia wyborów. W okólniku tym zawiązuje się władze, aby niezwłocznie zajęły się ułożeniem do wiadomości publicznej spisów wyborczych. Dołączona jest też informacja zawierająca różne wskazówki co do teraźniejszego położenia pewnego w sprawie wyborów.

— Bułgaria. Z Lozgradu donoszą, że Bułgarzy wzięli do niewoli w Adryanopolu 51 tysięcy 800 żołnierzy tureckich. Wśród nich znajduje się szesnastu baszów, czterech generałów dywizji, ośmiu generałów brygady, oraz tysiąc dwieście oficerów. Pomiędzy oficerami znajduje się sześćdziesięciu trzech oficerów niemieckich, między nimi pułkownicy Heitman i Tetkowsky, a dalej osiemnastu oficerów rumuńskich i kilku oficerów belgijskich. Zdobyto dalej w Adryanopolu 52 tysięcy karabinów, 600 armat, wielką ilość amunicji i mundurów. Rząd bułgarski przedsięwziął obszernie zarządzenia, aby zaopatrzyć ludność Adryanopola w żywność. Generał bułgarski, Tagow, mianowany został komendantem garnizonu bułgarskiego w Adryanopolu, a generał Zerkowski komendantem miasta. Przesłano też lekarzy, aby zwalczać panujące tam choroby zaraźliwe.

— Anglia. W Izbie gmin minister angielski marynarki, Churchill, uzasadniał wczoraj budżet ministerstwa marynarki. Minister Churchill oświadczył, iż do oświadczenia niemieckiego ministerstwa marynarki, Tirpitz, który mówił, iż trzeba utrzymać stosunek floty angielskiej do niemieckiej jak 16 do 20, nie należy przywiązywać żadnego znaczenia dzisiaj. Ten stosunek jest dzisiaj ale Niemcy mają swój program flotowy i oczywiście wykonają go. Ten program obejmuje na rok 1913 trzy nowe okręty bojowe. Jeżeli Niemcy chcą wstry-

mać rzeczywiście zbrojenia morskie, to niechaj sprawią, aby niemieckie eskadry wojenne składały się nie z ośmiu, jak obecnie, lecz tylko z siedmiu albo z sześciu okrętów wojennych. Wówczas otrzymają Niemcy ze strony Anglii otwartą odpowiedź. Ponieważ coś podobnego Niemcy nie uczynią, przeto Anglia musi w r. 1913 wzmocnić swoją flotę o 170000 marynarzy w rezerwie. Na wypadek mobilizacji będzie miała Anglia 230000 marynarzy i oficerów, z której to liczby 90 procent będzie służyć dłużej, niż lat 5 pod chorągwią. Churchill wypowiedział z naciskiem następujące słowa: »Jeżeli którekolwiek państwo odważy się na taki krok i chciałoby nam wytrącić przewagę na morzu, to wojna jest nieunikniona.« Słowa te Churchila uważają za groźbę pod adresem Niemiec.

— Ameryka. Wiadomości o katastrofie wskutek nawałnicy w Ohio zawierają straszliwe szczegóły. Ulewa trwa w dalszym ciągu, także sytuacja się nie polepsza. Burmistrz miasta Dayton donosi, że miasto samem poniosło śmierć 5000 osób, zaś w całym stanie padło dotąd ofiarą katastrofy przeszło 7000 osób. Około pół miliona ludzi pozbawionych jest dachu nad głową. Gubernat r. stanu Columbus zwrócił się z apelem do całego świata, aby udzielono pomocy materialnej ofiarom katastrofy. Szkody wskutek wylewów w Ohio, Indianie, Pensylwanii, Missour i Illinois są olbrzymie. W Dayton stoi woda 17 stóp wysoko; setki trupów niosą fale na ulicach. Inną wiadomość z Dayton brzmi: Miasto zalane jest przez rzekę Mian, tak samo wybrzeża na szerokość 3 mil. Liczbę utoniętych obliczają na 2—2000 osób. Woda uniosła budynek szkolny z 400 dziećmi, lazaret z 600 okrymi i setki innych domów. W 12 miejscach wybuchł pożar. Grozi klęska głodowa.

— Z Hiszpanii. Król Alfons ranny! Z Madrytu nadchodzą niejasne telegramy o ciężkim zranieniu króla hiszpańskiego Alfonsa. Według jednych król zranił się sam podczas jazdy. Według drugich dokonano na osobie króla zamachu, upozorowanego grą w polo. Urzędowo twier-

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Severac zastąpił matkę synowi.

W nim Walenty odnalazł nieskończoną miłość, żołnierz stawał się kobietą, kiedy szło o syna.

I nie rozstawali się z sobą nigdy.

Kursa prawne wymagały obecności Walentyna w Paryżu przez kilka lat; Severac nie mógł myśleć o tak długiej rozłące z synem.

Sam pojechał też do Paryża i zamieszkał przy synu.

Jadali obiad razem, chodzili razem do teatru, bywali razem na wizytach, polowali razem. Co widział jeden z nich, spostrzegł i drugi natychmiast.

I obadwa, zawsze uśmiechnięci, z do statkiem w kieszeni, weseli, zdrowi, pędzili życie uczciwie i spokojnie.

Przyjaciół mieli licznych.

Szczęśliwym zawsze ich nie brak.

Łatwo zrozumieć, jak smutne było życie Walentyna po tragicznym wypadku, który go rozłączył z ojcem.

Rozpacz jego była niezmierna.

Znajdował tylko ulgę dla swego zmartwienia wśród tych drobnych przedmiotów w mieszkaniu, które interesowały pułkownika i przypominały mu jego całodzienne zajęcia i przyzwyczajenia.

Nie chciał, ażeby służący usunęli te rzeczy, a nawet kazał je postawić na miejscu, które on sam zwykle przeznaczał.

Życie jego składało się teraz ze wspomnień.

Z pokoiku swego spostrzegł wśród topoli, otaczających domek, szeroką wstęgą Loary, pośród której wynurzały się wysypki piaszczyste.

Po drugiej stronie rzeki liczne wille, osłonięte zieloną roślinnością, domki ogrodnicze, pola, winnice. A w dali jeszcze sosny lasu solońskiego.

Lubił marzyć wieczorem przy oknie; wtedy wiatr orzeźwiający chłodził mu czoło.

Ileż razy na tem miejscu płakał od czasu śmierci ojca.

Z wyjątkiem dwóch czy trzech bliźszych przyjaciół, z wyjątkiem państwa Hautefortów, u których w dalszym ciągu bywał, nie widywał teraz nikogo, oprócz osób obojętnych.

Hańba ojca była ciężkim brzemieniem przynajmniej mu życie.

Kiedy wychodził, spacerował sam na brzegach Loary, ale czasem wypadła mu potrzeba zejść aż do Orleanu.

Wtedy szedł ku miastu zadumany.

Wówczas właśnie odczuwał cały ciężar wstydu niezaspokojonego, ale istniejącego który go dosięgnął.

Po drodze spotykał wiele znajomych twarzy.

Ale twarze te odwracały się od niego, skoro go dostrzegły.

Przechodzono na drugą stronę ulicy, ażeby się z nim nie przywitać i nie rozmawiać. Widział to smucił się tem coraz bardziej i szedł dalej.

Za pierwszym razem, gdy ukazał się w klubie, do którego należał — nikt się do niego tam nie odezwał.

W sali zapanowała głęboka cisza.

Zrozumiał to i zaraz się oddalił z sercem boleśnie ściśniętym.

Wiadomo jednak, że wierzył najzupełniej w niewinność ojca i że poświęcał życie, dla udowodnienia tej niewinności.

Ale ludzie, opowiadający o jego nadziejach i usiłowaniach, traktowali je z niedowierzaniem.

W sądzie takie [same było względem niego zachowanie.

Jakże mógł myśleć teraz o obronach oskarżonych, gdy sam uchodził za syna mordercy?

Wykreślił się z listy adwokatów.

— Później — mówił do siebie — później odzyskam poważanie, gdy dowiodę, że ojciec mój był niewinny.

Kiedy oskarzył Jourdana, nabrał pewności, że policja miała już dobry trop, i odtąd raptownie się uspokoił.

Spełnił swój obowiązek. Tryumfował z wykonanego zadania, które sobie obrał.

Teraz pozostawało mu tylko czekać na wymiar sprawiedliwości.

O tem myślał właśnie tego wieczora, oparty o okno, patrząc na krajobraz Loary, której wody spokojne odbijały lunę zachodzącego słońca.

Naraz usłyszał, że ktoś dzwoni w bramie, wiodącej na wybrzeże.

Parkan, który ogradał ogród, przeszkadzał mu do zobaczenia, kto mógł być gościem.

Służący wypadł z domu, ażeby otworzyć bramę.

Weszła jakaś młoda kobieta.

I Walenty, poznawszy ją przez okno, wydał okrzyk.

— Beranżera! Beranżera! u mnie! I natychmiast zdjął go niepokój, czy się nie przytrafiło jakie nieszczęście.

— Cóż się dzieje?

Pobiegł szybko na spotkanie, i służącemu, który chciał oznajmić wizytę, przerwał, mówiąc:

— Wiem, wiem, widziałem!...

I wszedł bardzo wzruszony do pokoju na dole, gdzie Beranżera czekała nań stojąca z twarzą, osłoniętą woalką.

Rzucił się ku niej, ujął za ręce:

— Beranżero, moja droga Beranżero! Co się stało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzą, że stan króla nie wzbudza poważniejszych obaw.

Sprawy polskie.

— Sprawy polskie. Prowincjonalny Komitet Wyborczy na Prusy Zachodnie, Wschodnie i Pomorze wydał odezwę nawołującą do energicznej agitacji wyborczej.

— W Bytomiu na Górnym Śląsku miał się odbyć wiec kobiet w sprawie wyłączenia. W ostatniej chwili policja wtargnęła na salę i rozwiązała wiec. — Pruska swoboda!

— Niebezpieczne znaczki jubileuszowe. Policja kryminalna odbyła bardzo długą i szczegółową rewizję w mieszkaniu p. Kazimierza Walenta z Poznania, szafarza darów na misję św. Benedykta, przy ulicy Ryckerskiej nr. 10. Skonfiskowano znaczną ilość znaczków jubileuszowych powstania styczniowego, prócz tego zabrano całą korespondencję. Równocześnie powiadomiono p. Walenta że wszystkie przesyłki z zagranicy zostaną zatrzymane.

Wciąż jeszcze można

zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na pocztach na przyszły kwartał. Kto Gazety dotąd nie zapisał niech to natychmiast uczyni.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na 2 kwartał (kwiecień, maj, czerwiec) na wszystkich pocztach 1,00 m., z odnośnieniem w dom przez listowego 1,24 m.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli!

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 31-go marca 1913.

— Na piątkowym zebraniu mężów zaufania partii centrowej postawiono jako kandydatów na posłów przy przyszłych wyborach sejmowych dotychczasowych posłów ks. kan. Rohmana z Reszla i p. Graw z Szmolajów.

— Wyrok śmierci wydany niedawno przez tutejszy sąd przysięgłych na robotnika Itzekowskiego stał się prawomocnym. Zasadzony założył wprawdzie rewizję do sądu rzeszy lecz takowej w oznaczonym czasie nie uzasadnił. Itzekowski zostanie zapewne wkrótce na podwórzu tutejszego więzienia ściętym.

— Kupiec p. Paweł Hirschberg sprzedał swój budynek ze składem i restauracją w ulicy Olsztyńskiej kupcowej p. Katarzynie Szarnowskiej. Przewłaszczenie już nastąpiło.

— Latosie wiosenne kontrolki wojskowe odbędą się w powiecie olsztyńskim w następującym porządku: 1) W Roznowie: 7. kwietnia przed poł. o 9tej. 2) W Jonkowie 7go kwietnia po poł. o 2giej. 3) W Woliwie 8go kwietnia o kwadrans na 11tej. 4) W Gietrzwałdzie 8go kwietnia po południu o 2giej. 5) W Szabruku: 9go kwietnia o trzy kwadransy na 9.ą. 6) W Stawigudzie 9go kwietnia po poł. o wpół do 3ciej. 7) W Pluskach 10go kwietnia rano o 9tej. 8) W Jelguniu 10go kwietnia po poł. o 2giej. 9) W Pardzie 11go kwietnia o wpół do 10tej. 10) W Gilawach 11go kwietnia po południu o 2giej. 11) W Kramarowie 12go kwietnia rano o 9tej. 12) W Kronowie 12go kwietnia po poł. o 2giej. 13) W Wartemborku 14go kwietnia rano o 8mej dla miasta wybudowań, majątku i domu karnego, o 11tej dla wiosek stawiających się w Wartemborku. 14) W Olsztynie dla roczników 1900 do 1904 i ersatzrezerwy 1900—1912 we wtorek 15, rano o 8mej, dla roczników 1905—19 2 tegoż dnia o wpół 11tej z wiosek stawiających się w Olsztynie; dla roczników 1900 do 1901 i 1902 16go kwietnia rano o wpół 8. Dla roczników 1903, 1904 i 1905 tegoż dnia

o wpół 10tej. Dla roczników 1906 i 1907 tegoż dnia o wpół 12tej; dla roczników 1908 i 1909 w czwartek, 17go rano o wpół 8mej; dla roczników 1910 1911 i 1912 tegoż dnia o wpół do 10tej; reszta i ersatzrezerwiści tegoż dnia przed poł. o wpół 12tej. Wnioski o zwolnienie stawić trzeba tydzień przed termin dokomendy wojskowej w Olsztynie.

— Obawy wojenne. Krótko przed Wielkanocą porożylano rezerwistom, jak corocznie pod koniec marca, zawezwanie wojenne na wypadek mobilizacji. W zawezwaniach tych zaprowadzono tym razem nowość. Dodano do nich poświadczenie, które na wypadek wojny, po odstem pływaniu go przez pułk, do którego zaciągnięto rezerwistę, uprawnia rodzinę jego do pobierania od władz komunalnych prawnego wsparcia. Nowość ta wywołała u ludności zaniepokojenie wojenne. Gazety niemieckie, uspakajają ludność, twierdząc — że zarządzenie to nie ma nic wspólnego z przygotowaniem wojennymi, że jest to po prostu uproszczeniem dotychczasowej administracji wojskowej.

— Rada dla przeprowadzających się. Jak wiadomo, nikt podatków chętnie nie płaci, najmniej, jeśli je trzeba płacić pod wojnie. Aby tego uniknąć, winni się ci, którzy się przeprowadzają z jednej gminy do drugiej, w tym samym jeszcze miesiącu się odmeldować, w którym się przeprowadzili.

— 6 tysięcy marek rocznie podobno już dokładać muszą do »Oglupiciela«. A co rok więcej dokładać muszą. Tak donoszą »Mazurów«. Jeżeli to prawda, to się im pewnie w końcu spryknę i »Oglupiciel« w Olsztynie długo nie pozwie. Może oni na Warmiaków spekulują. No, to się zmylili bardzo, bo ani jeden Warmiak tego pisma do ręki nie weźmie. Również donoszą nam, iż redaktora dla »Oglupiciela« dotychczas nie wyszukano.

— Ku uwadze właścicieli ziemskich. Ziemianie, zatrudniający robotników zagranicznych, winni zgłosić ich urzędowi zabezpieczeniowemu w przeciągu trzech dni. Niezgłoszenie podlega karze do 300 mk., a fałszywe sporządzenie wykazu nawet do 500 mk.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Brunswald.** W środę utknął w drodze zjazd do Barkwedy petrolarz ze swą kanoną piętnaścicentnarową; sąsiedzi chcieli go wyrwać z błota i gliny, ale potamawszy braki zostawili moździerz napełniony petrolą na środku drogi i odjechali. — Potrzeba tu gwałtownie szosy, której budowę choć zwolna, ale na prawdę rozpoczynają od Buchwałdu na Barkwedę, Brunswald i jak w ostatnim czasie słychać na Redy kajny (nie na Dywity) do Olsztyna. Byłaby to rzeczywiście najprostsza i najkorzystniejsza droga z Buchwałdu i zamożnej okolicy do miasta swego.

* **Morąg.** W czasie nieobecności rodziców 4 letnie dziecko małżeństw Gromm bawiło się garakiem, napełnionym węglami. Garnek się przewrócił a dziecko upadło na węgle. Gdy rodzice wrócili dziecko zewglone. Zeszłego roku straciła rodzina również dziecko wskutek nieszczęśliwego wypadku.

* **Hasenberg** na Mazurach. Zebranie Kółka rolniczego dla Kobalt, Rudzisk i okolicy odbędzie się u p. Labuscha w sobotę dnia 5go kwietnia o zwykłym czasie. Zachęcamy do licznego udziału w zebraniu.

* **Ządzbork.** 15 letni pacholek gospodarza D. w Starej Ukcie przyciśnięty został przez stadnika rogami tak silnie do koryta iż odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne.

* **Elk.** Odbyło się tu zebranie zwołane przez konserwatystów. Przemawiał zanny ksiądz Hensel z Jańsborka, który chce być posłem do sejmu. Będziemy mieli dziwne widowisko. Ksiądz Hensel, który doczynkuje się aby Mazurzy jak najprędzej Niemcami zostali zasiądzie w sejmie jako poseł wybrany przez Mazurów.

* **Pr. Holad.** Podejrzenie, iż gospodarz Schulz w Żydowskiej wsi brał udział

w zamordowaniu dziewczyny słabnej potwierdza się. Obecnie aresztowano również jego syna Artura Schulz i odstawiono do więzienia w Braniewie.

* **Tylża.** Pierwsza burza z grzmiotem i ulewnym deszczem przeciągała w tym roku w Wielki Piątek nad miastem.

Z Prus Zachodnich i Pomorza

* **Sztum.** Wcielenie Sztumskiej wsi do miasta Sztumu uzyskało potwierdzenie najwyższej władzy. Miasto nasze zdobędzie przez to 473 mieszkańców, a pod względem obszaru powiększy się o 978 hektarów.

* **Chojnice.** Redaktora Korola Schrötera znaleziono w mieszkaniu jego w łóżku z przetrzoną piersią. Śmiertelnie ranęgo umieszczono w domu chorych św. Boromeusza. Co było przyczyną usiłowanego samobójstwa, nie wiadomo.

* **Toruń.** Zamiar administracji rzecznej, ażeby wyciąć cieniste drzewa Kępy Bazarowej, zmieniono obecnie o tyle, że zasypanem ma być koryto Polskiej Wisły, natomiast kępa uledek ma tylko pewnym zmianom, lecz nie będzie zniszczoną. Zainicjuje zatem tylko dotychczasowa wysepka.

Z Ka. Poznańskiego.

* **Wyrzysk.** Straszna scena rozegrała się w rodzinie młynarza Kinschocka w Młotkowie pod Wyrzyskiem. W toku sprzeczki z żoną chwycił K. za siekiere i ogłuszył ją uderzeniem w głowę. Zranienie nie było jednak zbyt niebezpiecznym. Kinschock w mniemaniu, że zabił żonę, przeciął sobie brzytwą arterję u rąk i zmarł wskutek upływu krwi, zanim nadeszła pomoc lekarska.

Ze Śląska.

* **Bytom.** Radko się pewnie zdarzy wypadek, że ktoś prosi, aby go ścięto. Przed izbą karną odpowiedział za ciężkie włamanie i kradzież kilkakrotnie już karany robotnik I. z Katowic. Gdy prokurator żądał skazania oskarżonego na 4 lata domu karnego, zawołał tenże: »Ja chcę być ścięty! Tej przyjemności nie mógł mi sąd oczywiście zrobić, zasądził go natomiast stosownie do życzenia prokuratora.

Z różnych stron.

* **Gelsenkirchen.** W pobliskim Günigteld 5 letniemu dziecku dostała się w nieobecności rodziców do rąk butelka z tródką. Dziecko wypilo całą zawartość i naturalnie, mimo doraźnej pomocy lekarskiej, zmarło wskutek zatrucia alkoholem. — Takie nieszczęścia się zdarzają w domach, w których mile widzianym gościem jest alkohol. Wina rodziców tem większa, gdy pozostawiają taką truciznę przystępną dla dzieci.

* **Monachium.** Tuząd uciekł hrabia Fryderyk Waldbott Bassenheim przed aresztowaniem za oszustwa. Hrabia Waldbott Bassenheim, 30 letni mężczyzna, jest członkiem jednej z najlepszych rodzin niemieckich, równouprawnionej z domami panującymi. Arystokrata niemiecki pofalszował weksli na kilka set tysięcy koron. — Otóż gospodarka niemiecka.

Baczność Rodacy!

W Ramsowie

odbędzie się

polski wiec przedwyborczy

w niedzielę 6-go kwietnia

zaraz po głównem nabożeństwie

w mieszkaniu p. Fr. Kołakowskiego

Na wiecu tem przemawiać będzie między innymi redaktor »Piełgrzymka« p. **Formański z Pelplina.**

O liczny udział Rodaków z parafii Ramsowskiej i dalszej okolicy uprasza

Polski komitet wyborczy
Wł. Piętny, przewod.

Mała posiadłość
 jest do nabycia wśród dużej wioski. 16 mórg ziemi z maszynami nowymi budynkami. Stosowne dla rzemieślnika, krawca, kowala lub kołodzieja, których bardzo brak w naszej wiosce. Studnia i bagno przy domu. Cena 9600 marek. Hipoteki stałe. Wpłata podług ugody.

Leon Prusiński,
 karczmarz w Zielkowie.
 (Zielkau Kr. Löbau).
 Agentów się wyklucza.

Koniczynę

czerveną, białą, zieloną i żółtą

fymotkę

Raygras

mięszanki trawy na suche i mokre łąki, berlińska mięszanka, żółte i czerwone ekerndortskie buraki Mammoth oraz wszelkie inne nasienie warzywa i kwiatów polecam w najlepszych gatunkach.

Otto Struwe, Nast.
 Olsztyn.



Mój
ogier belgijski

stanowi obce klacze za 11 marek.

M. Erdmann,
 (Passargenthal p. Bisellen.)

Baczność!

z powodu budowy mojego domu ul. Jakóba 5 sprzedaje wszelkie rolnicze

maszyny

które na mem podwórku stoją aby uzyskać miejsce podczas budowy po niżonych cenach.

Dogodne warunki spłaty. Przy zakupie za gotówkę udzielam wysokiego rabatu. Odstawiam wszystko franko do stacyi kolejowej kupującego.

F. Klodziński, Olsztyn.
 Najstarszy i największy skład i handel maszyn rolniczych w miejscu, ulica Koronowa 35.
 Telefon 202.

14-letni chłopak

szuka od zaraz służby u gospodarza. Adres wskaże ekspedycja Gazety.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

W Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta płać od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.

Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

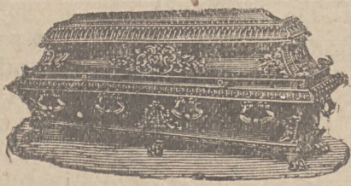
Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Posiadłość

37 mórg roli, 8 mórg dobrej łąki z torfem, budynki pod dachówką, oraz z całym inwentarzem chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Augusta Smoleńska,
 Mutelguth p. Bisellen.



Polecam

mój bogato zaopatrzony

skład trumien

drewnianych i metalowych oraz wszelkich przyborów pogrzebowych i wypraw dla niebożczyków.

Ceny bardzo przystępne.

J. Hermanowski

Olsztyn, ulica Olsztynkowa 26.
 Telefon Nr. 107

Maszyny rolnicze

jako to:

kultiwatory

brony

plugi

grabie

młockarne

maneże

maszyny do siania

poleca

August Nerowski,

leżarnia z lazni i warsztat reperacyi w Wartemborku.

Nowo nadeszła

przedza

na deki

w szarym, modnym, czerwonym i brunatnym kolorze.

L. Hirschfeld.

Moją posiadłość

37 mórg średniej roli, wtem łąki i torf, z dobrymi budynkami także gospodarzami chcę zaraz z wolnej ręki i inwentarzem sprzedać.

Prajłowski w Skajbotach
 (Skabotten p. Mokainen)

Kilka uczennic

w naukę krawieczyny damskiej mcgą się u mnie zgłosić. 3-1

M. Spahn, Olsztyn,
 plac Frwderwka Wilhelma 6. II.

Z powodu śmierci natychmiast na sprzedaż:

2 długie stoły do przykrawania

1 dobrą maszynę krawiecką

1 małą windę do nici

2 godła firmowe

dużą lampę do powieszenia,

nożyce do przykrawania i różne

inne narzędzia.

N. Krajewski,

ulica Lbszacka 47. II I

Posiadłość

58 mórg średniej roli, wtem łąki i torf, nowe budownie 2 konie, 8 sztuk bydła, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać. Cena 19000 marek. 50 centnar. słomy mam zaraz tamto na sprzedaż.

Fr. Kosłowski,

w Małym Rusku (Kl. Rauschken p. Gr. Rauschken).

Najlepiej, najszybciej i najtaniej pierze i farbuje się chemicznie u

W. Kopp

Olsztyn, ulica Młyńska (Mühlenstrassenecke am Fischmarkt)

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą

tabakę do zażywania

sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina

(obok p. Schoeneberga).

Filia w ulicy Lipszackiej 50.

L. Hirschfeld

poleca 3-1

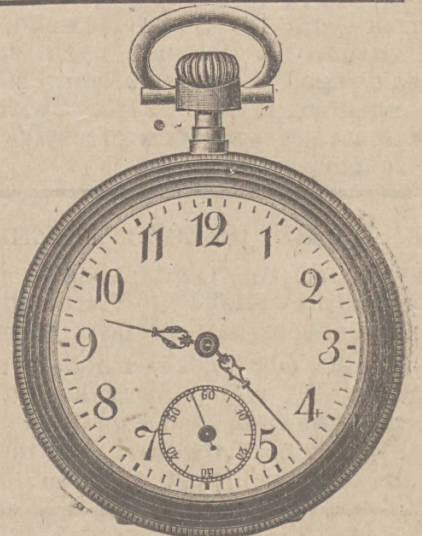
czerveną prawdziwą

bawełnę do tkania

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy E. G. m. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdański, Bank ludowy, E. H. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. H. m. b. H., Gnesen.



Zadajcie

cennik franko i darmo

na zegarki, budziki i łańcuszki, broszki, pierścionki, kolczyki, krzyżki, medaliki, breloki, bransoletki, korale, lornetki, termometry, brzytwy, noże, maszynki do spuszczenia włosów, nożyczki, pistolety, rewolwery, stęple, drukarnie, portmonetki, kufry, fajki, cygarniczki, gramofony, płyty polskie, harmoniki, flety, klarnety, skrzypce, bębny, tamboriny, książki do nabożeństwa i powieściowe, perfumy, garderobę męską, obuwie, szelki, rękawiczki, damskie bluzki, suknie, chustki, fartuchy itd.

Adres: Hieronim Tilgner, Berlin, Paulstr. 8.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje systemu Singera

maszyny  do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne

za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwiająco tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
 ul. Prosta 6.

Za owczą wełnę

placę przy wymianie na towary

1 markę za funt.

L. Hirschfeld.